Dziś pełna tabela loterji — Patrz str. 5-ta

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

zł. 2.50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. **Kraków, niedziela 22 lipca 1934** **Nr. 201**

Nieśmy wszyscy pomoc ofiarom powodzi! — Stajemy do apelu!

Powódź zbliża się ku Warszawie

W paszczy rozszalałego żywiołu giną ludzie, dobytek, urządzenia i zbiory

W górach rzeki opadają, piętrzą się natomiast w środkowych połaciach kraju

Rozmiary niepamiętnej klęski stają się zwolna widoczne. Z pod ustępujących wód ukazują się **oczom** obalone domy, pozrywane mosty, wiszące tory nad wyrwami rozmytych nasypów, spłókane plony i uniesiona padlina bydła, które zagarnęły spienione nurty.

Straty nie zostały obliczone jeszcze. Są one wielkie. Przypuszczalnie około 50.000 rodzin zostało zrujnowanych, pozbawionych wszelkiego dobytku, niejednokrotnie dachu nad głową.

W obliczu tej ogromnej klęski musimy wytężyć wszystkie siły, by dać pomóc tak ciężko doświadczonym przez żywioł braciom.

Został utworzony specjalny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który poprzemy ze wszelkich sił.

Komitet ten wydał odezwę, która brzmi:

— Obywatele!

Straszliwa klęska dotknęła południowe, ludne i najpiękniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki kilometrów ziemi, położone wzdłuż rzek i potoków górskich zalane zostały przez szalejący żywioł powodzi.

Zniszczył on plony i domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, pozrywał mosty, uszkodził drogi i tory kolejowe, pochłaniając ponad setkę istnień ludzkich.

Nad zalanemi wodą terenami unosi się widmo nędzy.

Czyje serce nie zadrży w tym tragicznym momencie? Kto pozostanie obojętny w obliczu bólu i głodu wielu tysięcy ofiar tej olbrzymiej katastrofy?

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów nakładają na nas twardy mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa, zjednoczyć się powinna w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzian.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, utworzony został ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

Rozpacz matek i płacz dzieci apelu je do waszych sumień i serc.

Spełnijcie swój obowiązek. Śpieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze.

Najszersza pomoc wasza uzupełni akcję ratunkową, podjętą już w znacznych rozmiarach przez Rząd.

Pomoc musi być szybka i skuteczna.

Nie wolno nam ustać w pracy, dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieubłagany żywioł.

Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia.

Warszawa, dn. 18 lipca 1934 r.

Prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi

Prezes: dr. Stefan Hubicki

Wiceprezesi: dr. Stanisław Jurkiewicz, inż. Czesław Klarner. Skarbnik dr. Henryk Gruber. Sekretarz Generalny: Gustaw Zieliński.

Gorące słowa odezwy trafia do serc ludzkich, szczególnie do serc tych, którzy choć sami mają niewiele, zawsze są pierwsi tam, gdzie trzeba otrzeć łzę sierocą, podać pomocną rękę upadającemu w niedoli.

Komitet posiada konto w P. K. O. Nr. 2200, na który każdy grosz przyjęty będzie z wdzięcznością, a trafia on w całość do rąk pokrzywdzonych przez żywioł.

Za przykładem inicjatywy „Kurjera Porannego" każdemu rzemieślnikowi, właścicielowi sklepu czy warsztatu zamieścimy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie w naszem piśmie jeśli nam okaże dowód wpłaty przynajmniej 10 zł. na konto P. K. O. 2200 na rzecz powodzian.

Stajemy wszyscy do apelu! Nieśmy pomoc ofiarom powodzi!

AKCJA RATUNKOWA

Akcja ratunkowa trwa z niesłychanem poświęceniem jej uczestników: ludzie pracują bez wytchnienia, okazując bohaterskie samozaparcie. Żołnierze celują w tej akcji. Kierują pontonami, wiozącemi żywność, ratują mieszkańców, tkwiących na dachach, drzewach i wzniesieniach.

Najbardziej zagrożonego Szczucina bronią 24 pontony i 185 ludzi z Krakowa.

Minister komunikacji wprzągł do akcji ratunkowej kompanje techniczne ze wszystkich dyrekcyj kolejowych, które też natychmiast zajmą się torami kolejowemi.

Wszyscy harcerze, liczący ponad lat 17 zostali zmobilizowani. Czerwony Krzyż niesie pomoc sanitarną wobec groźby tyfusu, jaki zazwyczaj wybucha na terenach nawiedzonych przez powódź.

SOTA, SKAWA, DUNAJEC I RABA OPADAJĄ

Poziom wody na Pile, Skawie, Dunajcu i Rabie opada szybko. Padają jednak przelotne deszcze, które powstrzymują opadanie wód. Ujścia Dunajca i Raby w czwartek przedstawiały jeszcze punkty najbardziej krytyczne.

Najbardziej zagrożony został Szczucin, do którego skierowano **3 statki,** szereg pontonów oraz oddziały saperów.

KOMUNIKACJA

W nawiązaniu łączności z miejscowościami zalanemi lub odciętemi wzięły udział samoloty. Samoloty rozwoziły korespondencję i lekarstwa oraz żywność dla powodzian, informowały o stanie wód.

Polskie linje lotnicze nawiązały komunikację do miejscowości, mających miejsce do lądowania. W czwartek wyleciał z Krakowa pierwszy samolot „Lotu" do Nowego Sącza, wiozący adwokata Woźniakowskiego na pogrzeb matki, ofiary powodzi.

W czwartek rozpoczęto naprawę toru Krynica — Nowy Sącz. Na torze Kraków — Zakopane przeszkody usunięte do st. Biały Dunajec. Uruchomiono linje: Chabówka — Tymbark, Krynica — Nowy Sącz (z przesiadaniem w Rytrze), Nowy Sącz — Tarnów, Kraków — Bladoliny. Komunikacja Czarna — Dębna — Bieżana — Podłęże odbywa się po jednym torze.

W KRAKOWIE

Kraków przeżył nowe obawy. Sygnalizowano bowiem przybór Przeniszy i Małej Wisły, natomiast spadek wód na Skawie.

Na Dębiu woda kanałowa zalała pola i grunta. Woda w Wiśle przybiera i o godz. 8-ej rano stan wynosił 552 m. ponad poziom normalny.

W czwartek panowała słoneczna pogoda, napawająca otuchą, że zło mija.

W powiecie krakowskim klęska powodzi dotknęła poważnie szereg miejscowości. Gminy Facimiech, Pozowice, Kopanka, Rokary, Wołowice, Jeziorzany, Kąty zostały zalane zupełnie. Mieszkańcy zostali ewakuowani, dzięki czemu ofiar w ludziach niema.

Gminy Samborek, Kostrze, Jeziorno, Przegorzały, Brzegi i Przewóz zostały zalane częściowo. W Radziszowie jest zalanych sto kilkadziesiąt domów, kilka domów i stodół woda zniosła zupełnie.

W Krakowie i w okolicy w dalszym ciągu utrzymywane jest pogotowie alarmowe. Wojsko pracuje bez przerwy przy umacnianiu wałów.

W ZAKOPANEM

W Zakopanem powódź spowodowała wielkie zniszczenie. Potok Bystry podmył 3 mosty, zniósł całkowicie 3 domy, zagroził kilku pensjonatom i elektrowni. Szkody wynoszą setki tysięcy złotych. Biały Dunajec zerwał w dolinie Kościeliskiej most i kładki, zagroził dzielnicy Kamieniec, odciął szpital.

Zakopane zaopatrzone jest w żywność dostatecznie.

WODA OPADA

TARNÓW. (P.A.T.). Wody wylewowe opadają tak, że niebezpieczeństwo, grożące Mościcom, minęło.

Wskutek obniżenia się poziomu wód udało się nawiązać kontakt z Wierzchosławicami i okolicznemi wioskami. Ofiar w ludziach na szczęście nie było. W Łokanowicach i w Głobicach utonęło dwóch mężczyzn, w Mikołowie trzy kobiety, w Bobrownikach Wielkich jedna kobieta. Spustoszenia są straszne.

W DOLINIE SKAWY SPOKOJNIE

WADOWICE. (P.A.T.). Groźba powodzi w dolinie Skawy minęła. Rzeka wróciła do koryta, a wody zalewowe ustępują. Przystąpiono do odbudowy dróg i naprawy mostów. Ludność ewakuowana wraca do swoich domostw. W Przeciszowie, dzięki bezustannej pracy, przez dobę wzniesiono wał ochronny, przez co uratowano wieś, w której zalanych było 120 domów. W Lipowej oddział saperów pod dowództwem plutonowego Nowaka uratował na pontonach 18 osób.

TU LEPIEJ — TAM GORZEJ

PINCZÓW. (P.A.T.). Przybór wody w okręgu pinczowskim ustał. W pow. stopnickim pod Nowym Korczynem stan wody wynosi około 6 mtr. Wisła powoli opada (4 ctm. na godzinę). W Sandomierskiem stan wody nadal bardzo groźny. Woda stale przybiera i wynosi obecnie 5,16 ponad poziom. Wody zalewają nowe obszary. Ludność ewakuowano, lecz nie można było usunąć wszystkich. W nieprzerwanej akcji pozostają trzy statki i jedna motorówka. Liczne domy zostały odcięte. O ile przybór trwać będzie nadal, może wytworzyć się poważna sytuacja.

W powiecie kozienickim przybór wody trwa. Wieś Chodźca zalana wraz z siedzibą urzędu gminnego. Wody przybierają od 5 do 8 cmt. na godzinę.

W okolicy Solca woda również przybiera. Zalew wody dochodzi do gmin Pawłowice. Sytuacja staje się coraz groźniejsza z powodu napływu dużych ilości wód.

Wisłoka przelała przez obwałowanie i zalała gminę Jaslany. Dunajec w dolnym biegu w kilku miejscach przerwał obwałowanie i zalał gminę Laskówkę.

W Szczucinie dochodzi woda do rynku. Dworzec w Szczucinie jest otoczony wodą. Akcję ratowniczą prowadzi na tym odcinku statek „Wanda" i oddziały saperów z 3 pontonami.

LUBELSZCZYZNA ZAGROŻONA

LUBLIN. (PAT.) Wzbierająca powoli od 3 dni woda w Wiśle w dniu wczorajszym zaczęła zagrażać kilku wsiom w pow. janowskim. Poziom wody na tym odcinku podniósł się do 4 metrów 30 cm. Woda zalała wsie Borów, Janiszów i Zabełcze.

OŚWIADCZENIA OFICJALNE

W związku ze spodziewanem podniesieniem się stanu wody na Wiśle, władze bezpieczeństwa poczyniły szereg zarządzeń zapobiegawczych.

Wczoraj w starostwie grodzkiem na Pradze odbyło się posiedzenie sztabu przeciwpowodziowego na m. st. Warszawę.

Pan starosta Skórewicz zreferował stan przygotowań do powodzi w Warszawie.

— Informacje z góry rzeki — oświadczył starosta Skórewicz — wskazują na przypuszczalny przybór w Warszawie około 5 mtr. Wobec braku danych o fali kulminacyjnej, należy przygotować stolicę do przyjęcia ponad 5 mtr. wody. Taki poziom zagraża jedynie Pelcowiźnie. Prace sztabu przeciwpowodziowego zostały podzielone na szereg działów: 1) bezpieczeństwo ogólne, 2) ochrona wałów i śluz, 3) bezpieczeństwo żeglugi i spływu.

W zakresie bezpieczeństwa żeglugi i spływu zarząd dróg wodnych zarządził umocowanie objektów pływających na Wiśle. Sprawdzenie uwiązania ich i umocowania, oraz przyholowania niektórych do portu. Ponadto czynne będą trzy reflektory. Jeden na Pelcowiźnie, jeden na moście Poniatowskiego, jeden ruchomy na samochodzie.

Obsługa telefoniczna będzie w ten sposób urządzona: jeden punkt telefoniczny będzie na wale Potockim, drugi na wale Siekierkowskim na wysokości osady Augustówka, trzeci na wale Niedzeszyńskim przy śluzie z centralką. Posterunki czynne będą na wałach na Pelcowiźnie przy zbiegu wału Miedzeszyńskiego i Gocławskiego, przy śluzie Zbytczańskiej, przy wsi Augustówka, na odcinku stacji pomp oraz dwa posterunki na wale Potockim.

FALA POWODZI DOCIERA DO STOLICY

Czoło wielkiej fali na Wiśle znajduje się już pod Warszawą. W dniu 19 b. m. stan wody pod stolicą wzrastał z godziny na godzinę. Władze wodne przewidują, iż w piątek do wieczora poziom wody na Wiśle przekroczy 4 metry powyżej zera. Do niedzieli włącznie poziom wody będzie wzrastał i prawdopodobnie przekroczy 5 metrów.

Jak informują, oczekiwać należy pod Warszawą kilku fal kulminacyjnych na poziomie 5 metrów. Fal tych może być 34. W każdym razie przez kilka dni z rzędu Wisła pod Warszawą utrzymywać będzie stan wody na poziomie około 4 metrów powyżej zera.

NIEBEZPIECZEŃSTWO EPIDEMIJ W ZWIĄZKU Z POWODZIĄ

Departament służby zdrowia ministerstwa opieki społecznej wydał wojewodom kieleckiemu, krakowskiemu, lwowskiemu, stanisławowskiemu i tarnopolskiemu zarządzenie w związku z groźbą epidemij, jakie wybuchnąć mogą na terenach, dotkniętych powodzią.

Ministerstwo poleca, aby jednocześnie z akcją ratunkową prowadzona była akcja zapobiegawcza przeciwko epidemjom chorób zakaźnych, w szczególności zaś chorób przewodu pokarmowego, jak dur brzuszny i czerwonka, które wystąpić mogą po powodzi.

Niezwłocznie należy zwrócić uwagę na sprawę zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, oraz na usuwanie nieczystości. Wszystkie studnie zanieczyszczone i zamulone mają być, po odpowiedniem oczyszczeniu i zabezpieczeniu przed dalszem zamuleniem poddane chlorowaniu lub odkażeniu wapnem niegaszonem. Wszelkie nieczystości, jak zawartości dołów kloacznych, gnojówek i śmietników, powinny być wywiezione na pola zdala od zagród ludzkich.

Domy zamulone mają być jak najszybciej przewietrzone, osuszone wybielone, świeżo gaszonem wapnem.

Następnie ministerstwo opieki społecznej zwraca uwagę na konieczność przestrzegania bezwzględnego zasad czystości zarówno na terytorjach osiedli ludzkich, jak i w poszczególnych mieszkaniach. Ludność używać powinna tylko wody i mleka przegotowanych. W razie pojawienia się w poszczególnych miejscowościach epidemji duru brzusznego lub czerwonki, przystąpić należy natychmiast do szczepień zapobiegawczych i stosować je w jak najszerszym zakresie.

Teror w Austrji nie ustaje

BERLIN. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia o szeregu nowych aktów sabotażu oraz zamachach bombowych ,dokonanych w ciągu ubiegłej nocy na terytorjum Austrji. Na górskiej stacji kole jowej Hafelaker pod Innsbruckiem wybuchła bomba. W miejscowości Lustenau (Voralberg) wybuch bomby zniszczył salę gimnastyczną. W Wiedniu podpalono publiczną rozmównicę telefoniczną. Pod Edlach w Styrji dokonano zamachu bombowego na tor kolei południowej. W Bregenz (Voralberg) dokonano również zamachu bombowego na tor kolejowy.

Oszukańczy młyn

naraził Skarb na 200.000 zł. straty

ŁÓDŹ. (PAT.) Izba skarbowa w porozumieniu z władzami policyjnemi ujawniła nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, jakie miały miejsce w wieluńskim młynie spółkowym w Wieluniu.

Od dłuższego czasu zwracano uwagę na nikłe obroty, wykazywane przez młyn, mimo, że, jak ustalono, młyn niemal bez przerwy był czynny. Przed kilku dniami zatrzymano transport mąki w ilości 200 kw., przeznaczony dla katowickiej spółdzielni, wysłany przez młyn spółkowy w Wieluniu.

Badania wykazały, że transport ten wogóle nie figuruje w księgach spółki młyńskiej. Przy poszukiwaniach u poszczególnych odbiorców młyna i porównaniu kwitów przesyłkowych, stwierdzono, że nie zgadzają się one z grzbietami w kwitarjuszach młyna.

Rewizja władz skarbowych i policyjnych doprowadziła do zatrzymania ksiąg rzeczywistych, przeznaczonych do obrachunków pomiędzy spólnikami-współwłaścicielami młyna.

Okazuje się, że wskutek machinacyj Skarb Państwa poniósł straty na sumę około 200.000 zł. Aresztowani zostali w związku z tem współwłaściciel młyna: Icek Herszenberg, Abram Dawid Jakubowicz i Wolf Lewkowicz oraz buchalter firmy Bina Fortuński.



TABLICA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W JABŁONKOWIE

W Jabłonkowie na Śląsku Cieszyńskim odbyło się w tych dniach odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu w którym w r. 1914 odpoczywał Marszałek Piłsudski w czasie pobytu tam Legjonów. Na zdjęciu moment przed odsłonięciem tablicy.

Generał stwierdza — pułkownik zaprzecza

Sensacyjna sprawa z dostawami dla Rumunji

BUKARESZT. (P.A.T.). Powszechną uwagę społeczeństwa rumuńskiego zajmuje dochodzenie, prowadzone przez specjalną komisję parlamentarną w sprawie zamówień wojskowych w zakładach Skoda.

Sprawa ta stała się specjalnie sensacyjną wobec rewelacyjnych zeznań gen. Yica, jakoby płk. Seinescu proponował mu 20 miljonów lei za zwolnienie przedstawiciela Szkody Seleckiego. Ponieważ płk. Seinescu wyparł się przed komisją kategorycznie tych insynuacyj, sprawa staje się coraz bardziej zawikłaną.

Obecnie powołano przed komisję szereg b. ministrów i przywódców rządzącego podówczas stronnictwa narodowo - chłopskiego, m. in. Vaida Voevod, Maniu, Mironescu, Madgearu, Mirto, Tilea i innych.

Niezwykle zuchwałe włamanie

ŁÓDŹ. (PAT.) W tygodniu ub. dokonano niezwykle zuchwałego włamania do składu aparatów fotograficznych firmy Kodak, przy ul. Piotrkowskiej 121. Złodzieje przez podkop w pustej piwnicy po przebiciu 1 i pół metrowej ściany dostali się do wnętrza składu, skąd skradli około 50 aparatów fotograficznych i kinematograficznych łącznej wartości około 15 tys. zł.

Obecnie Wydział Śledczy po energicznem dochodzeniu aresztował jednego ze sprawców włamania, którym okazał się Józef Ursztajn. W toku dalszych poszukiwań policja zatrzymała w walizie na dworcu autobusowym większą cześć skradzionych aparatów. Waliza z aparatami pozostawiona została przez nieznanego osobnika, który najprawdopodobniej uprzedzony, nie zjawił się po odbiór. Poszukiwania za pozostałymi sprawcami trwają w dalszym ciągu.

250.000 dzieci zadowolonych z kolei

bo podróżowało bezpłatnie

Impreza dobroczynna Polskich Kolei Państwowych dla dzieci osiągnęła pełny sukces.

Przez dziesięć dni obowiązywania obwieszczenia koleje przewiozły już około 250.000 dzieci bezpłatnie przy 120.000 opiekunów. Na prośby ze strony publiczności zarząd kolei przedłużała imprezę do dn. 28 lipca włącznie, t. j. o trzy dni dłużej, niż pierwotnie zamierzano.

Równocześnie zarząd kolei zwraca się do publiczności, aże by nie zabierała ze sobą dzieci nieznanych, pozostawianych na stępnie na stacjach własnemu losowi bez dalszej opieki.

Obiecanki

(S. F.) Suma była nieduża. Wszystkiego 60 zł. Ale należała się już Chilowi Breitermanowi conajmniej z rok. Dłużnik p. Izak Horwic obiecywał ciągle że odda i nie oddawał. Wreszcie p. Chil stracił cierpliwość.

Pewnego razu przyszedł do dłużnika, złapał leżący na stole złoty zegarek i oświadczył, że go odda, jak dostanie pieniądze. W ten sposób znalazł się przed Sądem Grodzkim oskarżony o kradzież zegarka.

— Panie sędzio! — zatrząsł się z oburzenia, gdy mu odczytano o co jest oskarżony. —Kto jest złodziej? Czy on co, wziął pieniądze, żeby nie oddać,, czy ja co wziąłem poto, żeby on mnie oddał? Przecież ja nie chcę jego! Ja chcę swoje.

— Ale w ten sposób nie wolno odbierać.— zauważył sędzia.

— A co ja miałem robić? — załamał ręce p. Chil. — Czy pan sędzia ma pojęcie, co się teraz dzieje? Nikt nie chce płacić. Mnie się wszędzie należy i ja nie mam z czego żyć. Przychodzę do jednego po pieniądze, to co on mnie daje? Obiecankę. Przychodzę do drugiego — obiecankę. Do trzeciego — obiecankę.

Nikt nie daje ani grosza, tylko każdy obieca!

I jeszcze dobrze, jak pieniądze obiecuje! Bo inny łobuz to obieca w mordę.

I co sie z tego robi? Że ja też muszę obiecać. Przychodzi gospodarz, to ja go obiecam, przychodzi z Urzędu skarbowego, to ja go obiecam, przychodzi krawiec, to ja go też obiecam.

Teraz niema pieniądz, teraz niema weksel, teraz niema czek. Teraz jest tylko obiecanka.

Ale przecież wyżyć za obiecankę ja nie mogę! Jak ja dziecka obiecam obiad, to on syty z tego nie będzie.

Każdemu można obiecać, ale żołądkowi nie! Jak on nie dostanie coś zjeść w terminie, to on tak wrzeszczy, tak piszczy, tak burczy, że wytrzymać nie można.

To co ja mam zrobić, jak mnie się należy i ja nie mam co jeść? Z obiecankie ja siekany kotlet nie zrobię, nawet suchy razowiec też nie!

Sędzia wysłuchał wyjaśnień oskarżonego, zbadał świadków i zabrał się do pisania wyroku.

— Przepraszam — przysunął się do stołu p. Breiterman. — Może pan sędzia te karę też mnie tylko obieca? Jak same obiecanki, to niech będą wszędzie.

Ponieważ pan B. zegarek zwrócił, sąd skazał go na 2 tygodnie aresztu i wykonanie kary zawiesił.

Wesoły Kącik

ŚWIADECTWA



Udało mi się zebrać kilka świadectw, które panie domu wystawiły na odchodnem swym pracownicom domowym. Przytaczam je w dosłownem brzmieniu.

*

Zaświadczam, że Katarzyna Fąfel, która była u mnie do wszystkiego, jest do niczego.

Nieźle pierze — po pysku, dobrze sprząta — z talerzy i znośnie gotuje — tylko jajka na twardo.

Otylja Pyskalska.

*

Anielcia Wiatrak służyła u mnie przez 3 tygodnie. Czwartego już nie mogłam z nią wytrzymać i sie rozchorowałam na serce.

Poza tem uczciwa, sie zna na kuchni i dobra dla tego, kto ma do niej końskie zdrowie.

Balbina Sercownik.

*

Marjanna Swędzisz pracowała u mnie rok bez 11 miesięcy i przez cały ten czas była bardzo:

Pilna—w wystawaniu na schodach.

Staranna — o samą siebie.

Grzeczna — dla swoich kawalerów.

Zdolna — do najgorszych awantur.

Wstrzemięźliwa — w pracy.

Zofja Kupsztycka.

*

Zaświadczam, że Janina Przypalińska służyła u mnie od 18 lipca do 20 lipca, to znaczy przez całe dwa dni, prócz jednej nocy, podczas której wyszła na spacer.

Bardzo przywiązana do miejsca. W żaden sposób nie chciała odejść i dopiero usunęła ją policja.

Józefa K.

*

Małgosia Trzepak jest bardzo uczciwa i pracowita, tylko wszystkiego ma za dużo. Za dużo włosów, za dużo kawalerów i za duży pysk.

Przez tego zawsze są w zupie włosy, w kuchni chłopy i zawsze ona ma coś do pyskowania.

Regina Cokolwiek.

*

Zaświadczam, że Wiktorja Ciołek służyła u mnie 3 miesiące i jest uczciwa, dobrze gotuje tylko wszystko tłucze. Talerze tłucze, szklanki tłucze, dzieci tłucze, a jak mój mąż się poszedł w nocy napić wody do kuchni, to mu dała łeb z drewnianym wałkiem.

Fajga Cyperman.

Zebrał **Napoleon Sądek.**

SPORT

INOWACJA NA PŁYWACKICH MISTRZOSTWACH POLSKI

Tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski odbędą się w końcu sierpnia. Inowacją na zawodach tych będzie rozegranie w ramach mistrzostw kilku konkurencji międzynarodowych, przytem goście zagraniczni nie mogą otrzymać w razie zwycięstwa tytułu mistrzowskiego. Pod uwagę brani są: Węgrzy (Szekely), Francuzi (Taris), Niemcy i t. d.

POLSCY PŁYWACY NA MISTRZOSTWACH EUROPY

Polski Zw. Pływacki zdecydował wysłać na pływackie mistrzostwa Europy do Magdeburga czterech naszych czołowych pływaków: Bocheńskiego, Karliczka, Szwankowskiego i Szrajbmana.

Poza startami indywidualnemi zawodnicy nasi wezmą udział w sztafecie 4 na 200 m. stylem dowolnym.

MECZ ZAPAŚNICZY POLSKA — RUMUNJA

W dniu 27 b. m. w Bukareszcie odbędzie się międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze Polska — Rumunja.

Polska wystąpi w składzie następującym, w wagach od koguciej do ciężkiej:

Ruda i Dworek ze Śląska, Bajorek z Krakowa, Rejniak z Warszawy, Gałuszka i Gwóźdź ze Śląska, Puciata z Warszawy.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Kolarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w Lipsku w dniach 10 — 19 sierpnia, zgromadzą elitę świata.

Dotychczas zapewniony jest udział zawodników Francji, Angiji, Belgji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i państw Skandynawskich.

Z CAŁEGO ŚWIATA

Szwajcarski Związek Piłki Nożnej liczy 70.000 zrzeszonych piłkarzy. Biorąc pod uwagę, że ludność Szwajcarji wynosi 3,9 miljona mieszkańców — jeden aktywny piłkarz w tym kraju przypada na 54 Szwajcarów.

*

Z tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostwach Europy, które się odbędą w Turynie, skreślony został z programu bieg na 3 klm. z przeszkodami, a to — z braku odpowiedniego terenu, gdyż na stadjonie bieg przeprowadzony być nie może.

*

Na międzynarodowych zawodach hippicznych w Luzernie rozegrano konkurs o puhar narodów. Zwyciężyli Francuzi przed Irlandją i Włochami.

*

Węgierskie mistrzostwa pływackie, rozegrane w Budapeszcie, dały naogół średnie wyniki.

*

Francuski mistrz świata w boksie wagi półśredniej, Marcel Thil, zwyciężył na punkty mistrza Belgji, Davos.

Konkurs zadań

i ciekawych pytań

W przedostatnim dniu serji 10-ej prosimy o rozwiązanie następujących zadań:

11. HASŁO

Z poniżej podanych sylab ułóżmy aktualne hasło:

DZI — FIA — MOC — MY — NIEŚ — O — PO—ROM — WO!

12. REBUS

Odczytajmy:

Ha dzi / I e wie ła wódz | strasza na

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 6
Nr. gazety 202

Bracia Adamowicze w Gdyni

GDYNIA. (P.A.T.). Wczoraj na lotnisku Rumja - Zagórze wylądowali bracia Adamowicze, witani przez starostę morskiego, przedstawiciela LOPP, Aeroklubu, prasę i społeczeństwo.

O godz. 13-ej zwycięzcy Atlantyku przyjechali do Gdyni, gdzie przed gmachem urzędu pocztowego powitał ich imieniem miasta komisarz rządu mgr. Sokół, w imieniu związku organizacyj i towarzystw Gdyni prezes Berger. Po złożeniu wizyty komisarzowi rządu, dowódcy floty i dyrektorowi urzędu morskiego, bracia Adamowicze zwiedzili port, a w godzinach wieczornych byli w „Morskiem Oku“, gdzie koło pań LOPP urządziło dancing, dochód z którego został przeznaczony na zakup ich samolotu.

Fałszerz-wynalazca

Sąd okręgowy w Równem rozpatrzy sensacyjną sprawę szajki fałszerzy monet

RÓWNE. Przed kilku dniami zakończone zostało śledztwo w sensacyjnej aferze fałszerskiej, niespotykanej dotychczas nietylko na Wołyniu, ale na pewno dzięki swym niezwykłym okolicznościom rzadko notowanej we współczesnej kronice.

W miasteczku Bereznem w powiecie kostopolskim wykryta została w marcu br. kompletnie urządzona fabryka fałszywych pieniędzy, wyposażona w automatyczne sztance, prasę żelazną, dźwignię i wszelkiego rodzaju precyzyjne aparaty do wyrobu monet 10, 5 i 2-złotowych oraz 5-groszowych. Falsyfikaty, wychodzące z fabryki berezneńskiej były w rysunku i wykonaniu łudząco podobne do monet prawdziwych. Co więcej posiadały dźwięk srebra i wagę monet prawdziwych. Mennica państwowa, która otrzymała falsyfikaty do oceny, znalazła się w prawdziwym kłopocie i dopiero ścisła i drobiazgowa analiza pozwoliła orzec, iż ma się tu do czynienia z wyjątkowo udanym, precyzyjnie wykonanym falsyfikatem. Wyroby berezneńskie były bowiem wykonane ze srebra i doskonały wygląd wagę i rysunek zawdzięczały wynalazczym pomysłom swego twórcy.

Kim jest genjalny fałszerz?

Nazywa się Jan Nierodzin, liczy 38 lat i do chwili wykrycia jego przestępczej działalności był kapelmistrzem orkiestry 2 Baonu KOP-u w Bereznem. Zakontraktowano go, jako cywilnego pracownika w stopniu sierżanta. Przedtem był z zawodu grawerem i jako taki z wielkiem zamiłowaniem eksperymentował w szlachetnych metalach.

Badania jego uwieńczone zostały odkryciem nowej metody uwiecznienia rysunku lub płaskorzeźby na metalu i tu datuje się początek jego karjery fałszerskiej. Nierodzin sam zaczął eksploatować swój wynalazek, produkują w mistrzowski sposób falsyfikaty monet polskich. Materjałem, z którego wyrabiał pieniądze były srebrne ruble rosyjskie, które skupywał po cenie zł. 1.80 za rubel. Z jednego rubla wyrabiał 3 monety 2-złotowe. Karby na krawędzi monet wykonywał również maszynką swego pomysłu.

Nierodzin oczywiście nie pracował bez pomocników. W toku śledztwa ujawniono, że w ścisłem porozumieniu z fałszerzem pracowała żona jego 33-letnia Nadzieja Nierodzinowa oraz kolega z orkiestry KOP-u 24-letni kontraktowy pracownik cywilny w stopniu kaprala Piotr Magryta. Nierodzinowa i Magryta twierdzą wprawdzie, że nic o aferze fałszerskiej nie wiedzą, a Nierodzin w sposób dżentelmeński ich również nie obciąża, jednakże w posiadaniu władz bezpieczeństwa znajdują się dowody, świadczące o wybitnym udziale tych osób w przestępczej działalności Nierodzina.

Czwartym filarem spółki jest Eustachy Fedorczuk, ślusarz i właściciel odlewni żelaza w Złotyjowie pod Równem.

Dostarczył on jeszcze w jesieni 1932 r. Nierodzinowi prasę żelazną wykonaną według rysunku sierżanta. Na prasie tej miano rzekomo wybijać klawisze dla instrumentów orkiestry i odznaki dla KOP-u. Rysunek prasy był właśnie punktem wyjścia w wykryciu afery fałszerskiej.

W czasie rewizji w warsztacie Fedorczuka dokonanej przez wywiadowców służby śledczej z Równego na skutek poufnego doniesienia, jakoby Fedorczuk podejrzany był o podrabianie monet 10-złotowych, znaleziono plan prasy żelaznej, dostarczonej Nierodzinowi. Fedorczuk zeznał, że prasę wykonał na zamówienie jakoby 2 baonu KOP-u w Bereznem i wydał ją Nadziei Nierodzinowej i kapralowi Magrycie, którzy przyjechali do Złotyjowa po odbiór maszyny.

Skomunikowano się natychmiast z dowództwem 2 baonu KOP-u, w wyniku czego Nierodzin i Magryta zatrzymani zostali w kancelarji baonu, podczas gdy specjalnie delegowany z Równego wywiadowca miał przeprowadzić rewizję we wspólnem mieszkaniu całej trójki. Magrycie udało się jednak zmylić uwagę straży i wybiec do parku, gdzie oczekiwała go Nierodzinowa. Zawiadomiona o akcji policji kobieta śpiesznie wróciła do mieszkania, skąd zabrała sztance oraz gotowe falsyfikaty i wrzuciła je do błota na t. zw. „Lipkach" koło wsi Horodyszcze, gdzie zostały następnie znalezione.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Nierodzinów oraz zamieszkałego u nich Piotra Magryty dała rewelacyjne rezultaty. Znaleziono wielce skomplikowaną aparaturę o wadzę 80 kg., poruszaną mechanicznie, przyrządy i precyzyjne narzędzia, sztance w ilości 17 sztuk, wagę do ważenia falsyfikatów, wielką ilość gotowych monet i surowiec do wyrobu pieniędzy w postaci blachy srebrnej i miedzianej.

Dzięki doskonałemu wykonaniu falsyfikatów puszczanie ich w obieg było łatwe i nie nastręczało większych trudności. Nierodzinowie i Magryta posługiwali się przytem elewami orkiestry KOP-u, których często wysyłali do miasta po zakupy.

Biegli, którzy oglądali prywatną mennicę Jana Nierodzina zdumieni byli nowoczesnością urządzeń. Nierodzin wobec tak przekonywujących dowodów swej winy złożył obszerne przyznanie, twierdził jednak kategorycznie, że sam wyrabiał falsyfikaty i puszczał je w obieg bez czyjegokolwiek udziału.

Jak było rzeczywiście pokaże się w toku procesu, który odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Równem prawdopodobnie już we wrześniu r. b. Na rozprawę zapowiadającą się wręcz sensacyjnie zostanie wezwanych 21 świadków i kilku biegłych.

Dwaj elektromonterzy ofiarą woźnego-Włocha

odpowiadali przed sądem warszawskim za kradzież... słoika pomidorów

W ambasadzie włoskiej przy ulicy Jasnej od dłuższego czasu byli zatrudnieni przy instalacji świetlnej elektromonterzy Kupczyński i Janik.

Kiedyś policja została zaalarmowana schwytaniem na gorącym uczynku kradzieży dwóch sprawców włamania do piwnicy ambasady, gdzie przechowywano konserwy z pomidorów w puszkach oraz włoskie wina.

Gdy wydelegowano na miejsce paru posterunkowych, zastali oni obydwu elektrotechników pobitych w nieludzki sposób do krwi. Musiano wezwać Pogotowie, które udzieliło pomocy okrwawionym, zanim zabrano ich do komisarjatu.

Tutaj woźny ambasady, Włoch Cesaro Fortuno zeznał, że obserwował pracę monterów i uderzył go fakt, że obydwaj zeszli po coś do piwnicy i długo nie wracali. Gdy podążył za nimi, miał stwierdzić, że oderwali kłódkę i skradli... jeden słoik pomidorów.

Kto pobił monterów i dlaczego, woźny Cesaro Fortuno nie umiał wyjaśnić. Ograniczył się tylko do paru słów, że na krzyk „złapałem złodziejów" zbiegła się cała służba.

Te niekompletne zeznania znalazły ciekawe światło w wyjaśnieniach elektrotechników Kopczyńskiego i Janika. Twierdzą oni, że woźny stale prześladował ich żądaniem łapówki, wzamian za wzywanie ich do pracy przy instalacji. Ponieważ odmawiali mu, przeto szukał zaczepki. Tego dnia zaczął im wymyślać i od słów przyszło do ogólnej bójki. Ponieważ monterzy we dwóch byli górą, przeto woźny zaczął coś krzyczeć po włosku. Nadbiegli inni ludzie, którzy zkolei rzucili się na monterów.

Ambasada włoska dowiedziawszy się o tych zakulisowych rewelacjach, wydaliła Cesarego Fortuno, nie mniej jednak sprawa karna o kradzież słoika pomidorów dostała bieg i znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Grodziego przy ulicy Wielkiej.

Obu oskarżonych, którzy nie przyznawali się zupełnie do kradzieży, bronił adw. Zand.

Sąd uniewinnił obu elektrotechników.

W CZTERY OCZY

Intymne rozmowy Iksa z Czytelnikami

Dowiadujmy się, kogo poznajemy!

P. Genia K. zwraca się do nas z prośba, która tak wyłuszcza:

„Jadąc pociągiem z Pruszkowa do Warszawy, poznałam w pociągu chłopczyka imieniem Mieciuś D. w którym z pierwszego wejrzenia zakochałam się nazabój.

Z dworca Warszawa Główna odprowadził mnie do pracy i umówił sie ze mna na randkę; spotkanie wyznaczył mi w cukierni Kleszcza, lecz nie dotrzymał słowa i nie stawił się na randkę.

Zwracam się do Ciebie, Kochany Redaktorze, z prośba o wydrukowanie mej prośby do ukochanego Miecia, ażebym choć mogła go zobaczyć i przemówić do ukochanego.

Rzeczywiście niewiadomo, co przyszedł. Bardzo być może, że tego bardzo żałuje i tak samo nad tem cierpi, jak Geniusia. Coprawda, oboje cierpicie zasłużenie. Albowiem, gdy dwoje ludzi zawiera znajomość, nietylko przyzwoitość wymaga, żeby się sobie przedstawili, ale i zwykła przezorność. Trzeba wogóle zawsze wiedzieć, kogo się poznaje, dowiedzieć się nietylko imie i nazwisko, ale i adres. Nigdy niewiadomo, jak bardzo to się przydać może. Gdybyście z Mieciem np. wymienili swoje nazwiska i adresy, możnaby poprostu całe nieporozumienie wyjaśnić listownie. Wystarczyłoby nawet tylko nazwisko. Adres podałoby biuro adresowe.

Proszę o tem pamietać na przyszłość.

Maltretowanie starych rodziców

rozpatruje sąd warszawski

Coraz częściej na wsi powtarzają się wypadki bestjalskiego obchodzenia się włościan ze swoimi zniedołężniałymi rodzicami, pozostającymi na dożywotniem utrzymaniu u rodzonych dzieci.

Jednego dnia rozpatrywane były dwie tego rodzaju sprawy.

W jednej mieszkańcy wsi Jartypory pod Węgrowem, Stefan Dziemianowski i żona jego, Bronisława, odpowiadali za znecanie się nad będąca u nich na dożywociu bezradną matką, której wymyślano, bito ją i wypędzano z mieszkania, nie dając jej jednocześnie jeść.

Sąd skazał parę małżeńską po sześć miesięcy więzienia choć nie przyznawali się do winy, twierdząc, że matka zawsze wybredzała w jedzeniu. Zato liczni świadkowie, wezwani do sądu, opowiedzieli, że aż uszy więdły od przekleństw, jakiemi oskarżeni obsypywali staruszkę.

W okolicznej wiosce Krupińskie, Czesław Robak maltretował znów swego ojca - staruszka, odmawiając mu pożywienia i bijąc go. Robak utrzymywał, że ojciec jest nienormalny i dostaje napadów furji. Tymczasem na rozprawie sądowej okazało się, że poszkodowany jest człowiekiem łagodnego usposobienia i wraz z ciotką oskarżonego, odmówił składania zeznań przeciwko synowi.

Nie uchroniło to jednak Robaka przed wyrokiem skazującym na pół roku więzienia, gdyż posterunkowy Tyras opisał, jak wyrodny syn gnębi ojca, gdy stary jest chory i chce go się pozbyć. Wprawdzie ojciec jest istotnie oddawna chory, i gdy miewa napady, staje się niebezpieczny, ale syn podsyca tę chorobę, zamiast traktować po ludzku.

Ukochana nienawidzi moją matkę!

P. J. O. z Ogrodowej pisze nam:

„Mam lat 28. Do tej pory nie wiedziałem, co to miłość, i nie myślałem, że się kiedy zakocham. Lecz na mej drodze stanęła śliczna szatynka Janka. Pokochałem ją bardzo i jestem przez nią też kochany.

Lecz cóż, kiedy ona nienawidzi moją matkę, a nawet się wyraziła w te słowa: „Ja nie mam matki, ty nie będziesz miał „teściowej", więc i ja nie chcę mieć teściowej". Radź więc, kochany Redaktorze, co mam zrobić.

Czy zostawić matkę, a wziąć Jankę i żyć z nią i z wyrzutami sumienia, że zostawiłem matkę na stare lata bez opieki za to, że mnie wychowała? Czy poprostu przestać się spotykać z moją Janką?"

Kwestja „teściowej" poróżniła już niejedno małżeństwo. U wielu szczepów murzyńskich istnieje nawet prawo, zabraniające teściowej wchodźenia do namiotu zięcia lub synowej pod karą śmierci. No, ale to tak jest w Afryce, a u nas jest Europa i inne zwyczaje.

Wydaje mi się, że sprawę można jakoś będzie załatwić polubownie. Naprzykład, możeby można dać matce Pańskiej mieszkanie i utrzymanie, poza tem mógłby Pan widywać się z matką tam choćby jak najczęściej, a żonę narazie trzymać zdala.

Nie wiem też, jakie są właściwe powody zatargu i niechęci p. Janki do matki Pańskiej. Proszę mi je opisać, może uda mi się je pogodzić ze sobą? W każdym razie proszę tak nie stawiać sprawy: albo — albo... Jestem przekonany, że przy obustronnych dobrych chęciach znajdzie się jakieś wyjście z tej kłopotliwej sytuacji.

Coś dla Pani



Zatem, trzeba dbać o swe kolanka. Powinna je pani nacierać mieszaniną gliceryny z sokiem cytrynowym— a nie będą pierzchły.



Najmodniejsza bluzeczka letnia, z gładkiego i deseniowego jedwabiu.

MIŁOŚĆ ANUSI

Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

STRESZCZENIE

W wielkim magnackim zamku ks. Tomirskich odbywały się przygotowania do wielkiej uczty na cześć licznych gości. Gdy przygotowania już były na ukończeniu ks. Tomirski postanowił porozmawiać ze swoją córką, czarująco-uroczą księżniczką Elżunią.

Oświadczył jej wręcz, że brną w długach tak głęboko, że uratować ich materjalnie może jeszcze tylko bogate małżeństwo Elżuni.

Jednocześnie wymienił jej nawet swego kandydata. Był to Bolesław Chomowicz, młody, bogaty i nawet przystojny przemysłowiec, ale pochodzący z wieśniaków.

Był to dla Elżuni wielki cios. Jużby wolała sąsiada, podtatusiałego, coprawda, ale jednak hrabiego Michała Oremskiego. W głębi duszy zaś marzyła o Olgierdzie hr. Raczyckim, swym dalekim krewnym, niestety, też zrujnowanym. Był bowiem jej pierwszą miłością.

Przed daniem ojcu ostatecznej odpowiedzi postanowiła się z nim zobaczyć. Ułatwiła jej to służąca i powiernica Zośka. Wywabiła z leśniczówki córkę leśniczego Anusię (narzeczoną Jasia Bończala). Tam spotkała się Elżunia z Olgierdem.

Gdy ten dowiedział się, że Tomirscy są zrujnowani, nie kwapił się z propozycjami małżeńskiemi. Elżunia była tem oburzona do głębi. Olgierd postanowił skorzystać z jej miłości ku niemu, aby ją posiąść.

Wtem usłyszeli jakiś szelest. Elżunia zerwała się i uciekła.

Olgierd bez pośpiechu wyszedł za nią, widząc, że ku leśniczówce skrada się jakiś mężczyzna, którego wziął za kochanka Anusi.

Tymczasem Anusia, jak gdyby nigdy nic, wracała do domu. Już była u progu, gdy nagle z mroku wyłonił się jej narzeczony Jaś Bończal i brutalnie wciągnął ją do chaty.

Zasypał ją ostremi pytaniami, opanowany szałem zazdrości.

Anusia, coraz bardziej zdumiona, rzekła:

— Doprawdy, już zupełnie przestaję cię rozumieć...

— Już ci raz mówiłem: nie udawaj przede mną niewiniątka! — huknął Janek.

— Jasiu, nie poznaję cię!..

— Zaraz więc mnie poznasz... Sprawa jest bardzo prosta: zaskoczyłem cię... Nie spodziewałaś się mnie w tej chwili! Jesteś taka sama, jak wszyscy tam w pałacu, jak Zośka i... inne osoby, których nie chcę wymieniać... Jaki pan, taki kram... Wszyscy tam są jednakowi, z wyjątkiem księżnej, ale to dlatego pewno tylko, że na starsze panie już nikt nie leci...

— Możebyś jednak raczył tłumaczyć się wyraźniej?

— Ach, to ci jeszcze za mało wyraźne? Dobrze, powiem ci wszystko: dałaś się zniepiawić radami i namowami Zośki... To ona, zapewne, zrajfurzyła ci tych gachów, co tu przychodzą do ciebie, aby cię omamić pięknemi słówkami... O, jakżebym pragnął, aby się ten cały dom na nich zawalił, gdy tu bywają!..

— Jasieńku, błagam cię, nie dręcz mnie takiemi niedorzecznościami...

— To najprawdziwsza prawda. Niema kwadransa, jak jeden z nich tu był...

— Co ty wygadujesz?

— To, co widziałem na własne oczy... Był tu... u ciebie... z tobą...

Tu już Anusia nie mogła wytrzymać. Wszystko ma swoje granice, nawet taka anielska cierpliwość, jak jej. Czuła teraz niepowstrzymany wstręt do tego zazdrośnika, który nie wahał się skalać jej najokropniejszem podejrzeniem...

Podcięta tem oszczerczem oskarżeniem, jak biczem, krzyknęła:

— Łżesz!..

— Nieprawda!.. Widziałem, widziałem na własne oczy... Widziałem i... słyszałem!

Wtem Anusi coś przyszło na myśl i aż zaszczękała zębami ze strachu...

Prędko przebiegła myślą wszystko, co się stało tego wieczora: naleganie Zośki, by wyszła z nią, polecenie, dane ojcu...

Jaś Bończal najwyraźniej mówił, że widział i słyszał. Ale kogo i co?

Zośka mówiła jej o jakichś planach małżeńskich księżniczki Elżuni, których jeszcze nie mogła zdradzić, ale które miały jakoby wszystkich zadziwić...

Nie śmiała nawet wyjaśnić sama swoich wątpliwości, gdy wtem wzrok jej padł na łóżko...

Na czerwieni kołdry dostrzegła coś błyszczącego. Błyskawicznie chwyciła to i schowała.

Odwróciła się i ujrzała Jasia, chichoczącego zjadliwie i aż zgrzytającego zębami z wściekłości.

Rzekł:

— Jak to nigdy niczego nie można przewidzieć. Noc, cisza, żywej duszy dookoła, człowiek się czuje najpewniejszy w świecie, wtem trrach...

Anusia drgnęła, Jaś zaś mówił dalej:

— Jakiś szelest.. Co robić? Trzeba czemprędzej coś na siebie narzucić i wybiec razem z gachem... Ale w pośpiechu zapomniało się o najważniejszem: łóżko zostało w nieporządku, pogniecione i rozrzucone... Czy może być coś wymowniejszego?

Unosił się coraz bardziej i krzyczał rozjuszony:

— Trudno o dowód, bardziej oczywisty, niż to łóżko... łóżko grzechu... łóżko zbrodni, tak, zbrodni, nie inaczej!.. Wiesz przecież dobrze, że gdyśmy się tylko narodzili, nasi rodzice nas przeznaczyli dla siebie!.. Jesteśmy już zaręczeni!.. Za kilka miesięcy, po mojem wyjściu z wojska, miał być nasz ślub... Byłaś już prawie moją żoną, umiłowaną, jakby już poślubioną.. Jeszcze nie było ślubu, a tyś mnie już zdradziła!..

Teraz zaś już nawet nie ryczał, lecz wył:

— Podła... nikczemna... dziewka!!!

Mało mu jeszcze było tego...

Opętany szałem zazdrości, zupełnie już nad sobą nie panował...

Skoczył do niej, chwycił za ramię i cisnął na kolana przed siebie, sycząc:

— Przyznaj się przynajmniej... nie do twego grzechu i twej hańby, bo ta jest niewątpliwa... Tak, tak nie rób zdziwionej miny.. Jak też do tej chwili ufałem tej anielskiej twarzyczce niewiniątka, póki się nie przekonałem, jak straszliwie pozory mylą... O, już się nie dam dłużej zwodzić niewinnej mince... To, co wiem o tobie, najzupełniej mi wystarczy, aby cię znienawidzieć raz na zawsze i pogardzać tobą z całej duszy... Chcę wiedzieć co innego: Kim był on? Jego nazwisko?

Anusia cała drżała z oburzenia i odrazy dla tego wstrętnego zazdrośnika, milczała jednak z godnością, spoglądając na niego zgóry, dumna i niewzruszona.

On zaś miotał się, jak wściekły tygrys po klatce i darł się wniebogłosy:

— Jego nazwisko, prędzej!.. Ha, to pewno pan jaśnie hrabia Oremski, wielki miljoner!..

Trzeba przyznać, że rzeczywiście hrabia Oremski od pewnego czasu zasypywał Anusię czułościami i najpiękniejszemi obietnicami, puszczała to wszystko wszakże mimo uszu.

Jaś chwycił się tej myśli i wołał:

— Pan hrabia Oremski!.. Tak, tak... nikt inny!.. Kręci się już dawno przy tobie! Zdawało mi się wszakże, że masz dla mnie więcej serca i nie polecisz na forsę, choćby nawet tak grubą!.. Ach, ja dureń, głuptas!.. Przyznaj się!.. To on?

Milczała w dalszym ciągu, aż Jaś ryknął:

— Albo w tej chwili powiesz, kto, albo natychmiast cię zabiję!

Dalszy ciąg nastąpi.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

NIEWŁAŚCIWE ŻARTY

Panna Tecia cofała się coraz szybciej przed Noderskim. Bała go się coraz bardziej. Zaciśnięte białe zęby błyszczały jak u wilka z rozchylonych warg, wysunięta dolna szczęka nadawała jego twarzy wyraz okrucieństwa i zaciętości. Był to zupełnie inny człowiek.

— Co się z panem dzieje?! Niech się pan uspokoi! — szeptała Tecia drżącym głosem.

Nie miała już gdzie się cofać. Ale oparłszy się plecami o coś twardego, poczuła zimną miedź klamki. Gwałtownym ruchem odwróciła się i, choć Noderski złapał ją za rękę, zdołała otworzyć drzwi. Szarpnęła się tak silnie, mimo bólu, jaki odczuła w przegubie ręki, że pociągnęła za sobą Noderskiego i znaleźli się na korytarzu.

Tecia odetchnęła głęboko. Tu już czuła się bezpieczna. O dwa kroki od niej stał kelner, pochylający się w ukłonie.

— Państwo rozkażą? — zapytał.

Noderski spojrzał na niego błędnym jeszcze wzrokiem.

— Chcemy wyjść do ogrodu — ratowała sytuację Tecia.

— Tędy na prawo! — wskazał kelner kierunek.

Noderski szedł za Tecią jak automat. Zaciskał pięści, klnąc w duchu samego siebie, że dał umknąć „zwierzynie" tak łatwo!

Dyszał jeszcze namiętnością i wściekłością.

Nawet tu na korytarzu, choć kręcili się ludzie, miał nieprzepartą ochotę złapać ztyłu tę upartą dziewczynę, zdusić ją w uścisku, ażeby utraciła przytomność, i zdobyć ją!.. Obecność ludzi płoszyła w nim zwierzę. Drapieżca chował zwolna pazury. Latały mu jeszcze zęby i ręce, ale szedł spokojnie.

Tecia odetchnęła swobodnie świeżem powietrzem ogrodu. Owiała ją wilgoć wieczoru, zapach kwiatów, zapach ziemi.

Zauważyła wpobliżu wolny stolik i padła na krzesło. Kilka minut, przeżytych w trwodze, wyczerpało ją. Siadł obok w milczeniu.

Czuła jego spojrzenie na sobie. Poprawiła sukienkę, podniosła ręce do włosów, ale opuściła je natychmiast. Przypomniała sobie, że ma wycięte rękawy.

— Czy długo zamierzasz mnie tak bezlitośnie męczyć? — odezwał się wreszcie.

— To było nasze ostatnie spotkanie — odpowiedziała cicho.

— Mylisz się! Nie będę od ciebie odstępował. Na chwilę nie zostawię cię w spokoju, aż ulegniesz!

— Pan się jeszcze nie uspokoił!

— Nie uspokoję się, aż osiągnę to, czego pragnę.

Zaprzeczyła wolnym ruchem główki.

— Niech pan o mnie przestanie myśleć. Tak będzie lepiej dla pana i dla mnie!..

— Nie! Przysięgam, że uczynię wszystko, aby cię zdobyć! I zdobędę!..

— Siłą mnie pan nie zdobędzie! Raczej zniechęci do siebie. Poprostu nie poznawałam pana tam, w pokoju!.. Stał się pan jakimś obcym, złym człowiekiem!.. Takiego nie potrafiłabym kochać!.. Prędzej już znienawidziłabym!.. Czyż pan chce tego?..

— To nieprawda!.. Niema miejsca na nienawiść, gdzie jest miłość, gdzie jest pragnienie ugaszenia pożaru krwi!.. Ty pragniesz mnie tak samo, jak ja ciebie. Kłamiesz przed sobą, że jest inaczej! Zasłaniasz się jakiemiś głupstwami, przesądami!

— Uczciwość nie jest dla mnie przesądem!

— To są frazesy! Miłość spala wszystko!.. Nie chcę ci tego zresztą powtarzać! Słowa na ciebie nie działają! Nie umiem cię przekonać! Ale moja miłość cię przekona najłatwiej!

Tecia poczuła się dziwnie zmęczona i zobojętniała. Słuchała jego słów, niby rozumiała je, ale nie czuła ich sensu. Były dla niej obce.

Ostatnie słowa, jakie padły, pobudziły jej myśl:

— Gdyby mnie naprawdę kochał, zerwałby z narzeczoną, chciałby się ożenić ze mną...

Jednocześnie przypomniała jej się narzeczona, o której wiedziała tak niewiele: utkwiło jej w pamięci, że chciała się zabić z miłości dla niego!

O, rozumiała ją dobrze!.. Sama czuła, jak bardzo boli ją serce od chwili, kiedy dowiedziała się o rozwianiu swych skrytych marzeń. Wbrew najgłębszemu przekonaniu, że samobójstwo jest wielkim grzechem, pomyślała o śmierci, jako wybawicielce od wszelkich przykrości i smutków.

— Czyż nie lepsza śmierć, niż na nowo życie szare, smutne, samotne, bez nadziei na okruszynę szczęścia, która przecież należy się każdemu człowiekowi?

Dreszcz wstrząsnął Tecią.

— W imię Ojca i Syna... — przeżegnała się w duchu. — O czem ja myślę, nieszczęsna?! A matka?

Czeka na nią ta bezsilna, przedwcześnie zwiędła kobieta, dla której córka jest wszystkiem na świecie: jedyną podporą, jedyną żywicielką, jedyną radością!.

Tecia wstała energicznie. Odpędziła odrazu od siebie wszystkie złe myśli.

— Chciałabym już pojechać do domu! — powiedziała.

— Teraz do domu?.. Nie! Nie pojedziesz do domu!

Spojrzała na niego zdumiona.

— Nie rozumiem! A co pan zamierza?

— Zamierzam się doczekać twej przychylności!— roześmiał się.

— Jeśli to mają być żarty, to bardzo niewłaściwe! — powiedziała ostro.

Dalszy ciąg jutro

Pełna tabela loterji

30-ej klasowej Loterji Państwowej

ostatni dzień ciągnienia drugiej klasy

Główne wygrane

PIERWSZE I DRUGIE CIĄGNIENIE

200.000 zł. 185613
50.000 zł. 118796
20.000 zł. 163283
15.000 zł. 10975 71722
10.000 zł. 70323
5.000 zł. 101438 151855
2.000 zł. 84726 138028 152995
1.000 zł. 58270 53392 70188 168978
500 zł. 28110 66484 69170 98010 122427 122792 168110
400 zł. na Nr. 12764 27380 28521 33248 31071 32476 79712 86050 163611 102642 105699 110047 114581 115140 142960
250 zł. na Nr. 4126 6569 7817 10625 13525 10169 21507 21685 30936 39645 45106 63929 62414 78341 73623 73623 76131 82043 91228 112780 117279 120746 121427 129560 135193 139220 140064 140216 144749 147849 15224.
200 zł. — 11065 13816 15914 19577 20014 21530 25334 25629 33552 47364 50620 53879 55894 59643 63447 65086 70227 70434 74770 78039 80555 81495 88286 89440 94267 95820 96632 96658 100304 100915 108138 108362 109521 11849 112832 114371 117269 122727 127339 131262 131570 133745 143592 147011 148840 149402 152085 152861 155316 166928 169116 169896

po przerwie

5.000 zł. na nr. 151708
2.000 zł. na nr. 26578 40254 100520 120878 142367 154784.
1.000 zł. na nr. 102306
500 zł. na nr. nr. 2979 15339 18779 23391 83159 107331
400 zł. na nr. nr. 8898 61315 72926 89283 113797 119435 129072 139681
250 zł. na nr. nr. 11546 14395 19712 22672 28372 34352 46396 85285 104211 131484 158507 158580
200 zł. na nr. nr. 6701 5832 12363 14801 26574 33444 31653 49437 56194 58440 60961 60840 63222 64443 79744 83311 85146 87512 91905 94442 94102 95948 108164 108109 109068 117518 121922 123378 127216 132535 134796 134169 139498 145594 151829 153949 155839 158115 161440 166040 165380

Stawki

88 313 514 664 817 1098 193 212 400 1 72 81 93 503 50 621 740 894 953 97 98 2144 286 626 757 69 97 844 3079 774 862 4028 320 94 464 77 754 932 5000 27 250 761 826 967 6200 403 27 514 778 984 94 7346 758 818 832 81 71 444 99 522 851 946 74 9086 122 35 79 93 263 469 516 607 9 752.

10061 84 89 191 205 64 684 743 70 819 11031 59 227 458 69 710 855 65 94 12035 277 466 542 74 611 740 99 13132 94 231 96 536 55 79 93 746 306 14112 237 729 77 841 63 15009 12 36 214 62 359 519 818 27 86 918 92 17103 468 72 582 607 76 755 820 18067 84 276 310 507 761 848 937 19068 110 221 27 371 519 743 846 90 97 930.

20764 77 845 66 534 95 21174 309 44 402 655 22151 250 73 346 559 85 801 27 23193 302 7 403 65 558 86 746 24033 105 95 363 547 645 67 25036 70 884 413 53 86 884 90 26120 24 338 88 688 778 27198 214 393 786 820 64 28114 337 56 477 551 651 29538 769 853 47.

30022 196 232 47 54 344 85 565 611 24 51 833 980 31164 319 53 560 618 784 929 81 89 32016 59 138 338 437 45 85 527 670 703 891 922 33493 530 659 87 803 16 57 64 951 34023 175 219 94 342 47 401 5 34964 86 808 34 965 35020 22 192 249 73 75 88 331 74 527 69 681 85 741 86052 151 297 501 685 982 37197 289 840 471 509 725 37 45 98 849 38007 106 214 603 39051 151 406 614.

40557 75 80 436 90 850 939 41058 148 66 249 355 427 725 70 860 71 42085 128 369 415 59 514 68 693 750 95 43005 92 158 255 70 848 582 664 84 949 44227 62 413 77 615 47 877 909 77 45078 225 341 436 672 754 87 833 97 46116 239 361 433 74 539 98 850 47081 105 92 230 62 76 607 59 63 48119 86 351 67 457 739 849 962 49075 380 829 40 91 924 48.

50040 135 249 94 375 559 768 51084 344 401 63 507 682 856 63 946 52038 181 85 368 84 416 84 816 51 959 53105 92 467 78 92 609 63 54047 396 443 591 607 43 70 701 89922 55117 62 257 317 560 652 934 56007 179 88 264 70 97 428 61 519 83 98 624 735 57064 138 238 72 339 435 39 538 804 992 58218 307 550 645 88 59051 52 61 186 243 657 772 76 801 85.

60306 30 38 95 219 364 510 720 53 61 61043 57 263 318 421 75 591 721 62 42 62034 39 304 474 551 97 652 720 63247 318 78 484 513 793 936 95 64163 348 692 768 96 897 65004 24 84 73 243 61 308 34 82 427 31 68 574 94 679 840 925 27 97 66214 68

362 74 406 72 530 663 700 87 52 940 67091 119 35 71 242 87 304 408 30 53 500 2 68008 38 211 22 445 56 643 798 844 69013 120 359 582 880 927. 70015 74 81 282 630 974 98 71155 81 358 62 434 72122 31 66 83 334 43 427 628 736 889 73145 48 389 411 588 990 74463 765 848 958 88 75059 135 268 394 426 647 722 800 30 34 938.

76271 320 40 88 438 528 43 50 760 820 52 919 35 77301 612 814 72 78348 772 830 79189 279 415 667 80086 288 323 92 430 545 83 679 828 940 89 81035 86 178 244 379 501 630 822 39 931 82173 223 46 440 564 775 819 27 38 44 52 940 83016 94 19020 8325 551 861 943 84007 156 216 34 52 47 66 312 81 481 521 44 611 18 913 83 85522 25 56 973 86001 19 106 201 83 93 360 74 501 608 66 770 884 87114 255 533 88 661 764 860 88064 202 67 73 310 848 89041 252 97 380 403 812 62.

90012 16 47 79 398 445 525 685 702 83 963 89 91051 55 56 103 37 456 566 67 768 97 871 76 924 39 92049 108 304 418 639 83 888 93005 118 380 542 820 94441 572 682 709 855 74 919 95176 207 441 628 85 856 90 997 96061 96 108 12 37 685 808 952 55 97017 365 677 747 66 864 944 98222 83 444 577 769 848 62 99 951 99098 346 478 527 98 779 838 933.

100119 32 323 40 600 9 707 31 101060 117 319 70 464 677 85 703 841 56 62 102088 134 363 348 684 784 928 38 103199 208 323 480 548 104083 197 558 94 605 727 841 920 23 40 105037 358 67 445 80 509 825 83 106125 312 551 433 551 992 107077 151 75 379 410 76 639 705 108080 391 443 519 90 648 70 787 109024 60 236 411 85 94 693 732 47 110111 261 350 473 703 82 953 111120 24 284 321 42 59 713 902 112216 327 97 418 38 52 574 88 717 845 50 113114 43 214 74 344 533 82 37 44614 63. 114028 81 134 90 207 32 581 765 859 981 115043 140 58 64 258 82 316 27 90 405 772 88 931 116083 148 85 207 325 451 60 74 876 936 97 98 117015 72 132 43 81 97 307 646 749 118064 426 50 60 74 38 87 119297 9 81 309 436 984 120017 475 526 671. 120117 475 526 660 71 89 807 55 914 121069 44 179 617 770 821 122112 38 77 296 340 50 427 32 522 602 80 39 48 792 976 123124 58 300 13 692

94 808 78 949 78 124140 68 69 350 429 96 515 40 42 71934 65 78 125252 126002 188 236 37 57 512 18 21 720 44 802 68 943 127027 36 220 570 690 783 833 128376 418 737 934 51 99 129105 140 352 91 469 674 723 31 832 902 67.

130064 398 400 509 630 50 92 753 882 911 131024 43 91 168 98 237 70 311 530 738 956 132263 318 609 816 08 37 133067 131 369 456 500 57 69 637 727 76 82 62 134 014 29 62 151 218 63 77 374 743 859 75 988 135020 64 112 28 231 310 33 560 613 854 85 915 79 136229 66 70 507 625 97 137039 128 636 413 520 689 138157 66 210 390 535 670 95 787 96 139012 180 290 325 408 70 538 689 62 757 846 58.

140094 218 63 548 777 978 141022 38 212 73 341 51 645 59 774 866 70 900 142003 49 73 241 842 420 517 69 86 670 758 69 904 60 143181 206 17 27 352 97 528 635 734 805 82 954 144004 58 181 201 507 46 804 89 76 145007 94 15 325 499 510 606 819 932 146069 315 18 442 644 87 147 059 162 205 552 669 148 211 230 90 375 699 722 37 863 97 990 149001 307 33 40 61 401 69 600 17 40 738 910.

150067 95 121 41 62 413 42 513 717 831 69 151013 250 62 304 24 55 589 614 705 10 928 152091 110 581 603 21 998 153012 306 41 390 690 775 843 91 968 154085 147 90 362 528 727 909 155136 213 24 593 97 714 156014 256 306 408 517 602 85 815 67 157057 80 247 93 336 71 89 463 572 638 54 918 22 84 158163 95 224 82 369 489 91 69 797 878 95 159179 255 59 487 588 959 93.

160170 342 502 716 824 901 161085 353 58 63 414 633 797 938 162084 315 83 99 434 775 811 163150 200 567 862 164082 157 67 352 468 881 925 165114 324 41 403 427 564 97 678 88 788 951 85 166000 107 290 400 501 693 14 86 751 830 167057 386 454 740 800 33 168090 92 234 547 609 89 735 169084 127 11 67 230 69 597 802 90 970.

STAWKI

po przerwie

151 677 851 1309 27 90 831 61 922 2008 468 548 631 914 25 67 3327 694 4138 69 698 5257 435 55 996 6127 36 415 594 618 989 717 5547 805 938 8411 9230 88629 50 10197 556 858 11225 387 624 997

12233 336 709 920 13428 758 14028 102 278 380 15257 79826 56 66 16221 316 32 92 851 17649 67 703 14 945 18370 537 676 98 730 19336 460 662 71 929.

20277 728 21886 22358 79 642 23033 18 24122 465 721 51 852 911 25001 246 449 573 616 85 846 26058 355 524 707 861 27183 361 463 602 760 28488 586 814 20 79 984 29075 785 965.

30700 31464 88 526 32 922 4432230 454 97 98 601 71 722 943 63 33059 34253 360 992 350232 274 136165 359 852 37638 831 38466 747 966 39057 410 66 818 999.

40187 99 277 76 306 404 852 41202 496 797 980 42059 158 295 344 43027 94 459 44139 45 648 979 46047 978 47453 730 995 48168 256 499992

50784 86 51277 449 574 52108 549 840 91 53529 789 829 54236 541 86 661 741 883 908 55163 717 27 56308 502 682914 57237 773 3970 58755 908 59244 440 617 832 932 90.

60057 332 79 695 840 61628 46 62099 138 81 264 548 802 63102 778 64558 951 86 66330 793 67072 205 34 323 558 920 71 69122 303 910 78.

70432 825 71022 72126 277 711 73552 902 74632 44 805 912 75532 789 817 980 76020 540 78 77599 628 885 78127 79043 144 450 625 989.

80262 527 39 82 821 81289 569 795 919 82236 315 5336 45 874 956 83372 726 84081 235 840 85135 86409 527 87023 577 645 88314 554 560 758 89220 83 408 783 907

90148 52 447 91920 93382 505 608 21 93541 56 96 94303 476 675 938 95368 73 522 945 96099 303 08 301 35 453 95 902 97787 933 98337 86 91 814 26 99116 364 74 696 816 24

1010037 54 105 218 309 411 25 577 940 65 82 102148 228 465 812 103249 76 656 104195 580 600 790 826 105199 211 49 535 53 872 106057 219 350 506 25 846 107333 519 634 831 906 108002 197 333 492 546 109608 902 43

110246 446 733 111009 789 992 112268 363 401 113162 307 644 849 990 114002 277 361 562 631 24 346 531 72 601 712 826 999 116092 202 36 380 117122 38 319 118309 814 119085 211 13 380 948 94

120338 907 121000 189 318 637 819 122175 202 589 97 275 123209 68 390 428 557 627 124123 285 300 432 880 89 125072 545 92 693 126104 562 672 85 798 800 127149 338 678 820 948 128370 667 73 129067 475 520 701

130422 46 784 826 131404 775 133531 666 867 84 961 133415 531 709 978 134256 69 373 450 778 135290 567 943 136040 476 734 52 137589 621 791 994 1380833 245 139109 243 472 681 767

140071 110 274 369 756 72 872 141736 142367 690 719 999 143463 758 804 144030 175 243 335 439 515 726 908 53 145059 277 355 548 80 146512 638 147085 305 42 830 929 148083 127 590 867 957 149036 272 705

151144 438 708 822 152045 258 489 551 905 153040 344 617 990 154098 539 749 911 42 155134 89 315 654 701 803 156277 581 795 157396 519 22 676 841 158128 307 456 159121 59 244 603 828.

160419 545 49 957 161440 892 904 162270 581 702 163543 667 702 802 164025 113 273 624 847 87 945 165113 282 586 434 528 166124 508 627 63 870 996 167037 373 759 168012 94 170 358 668 169186 339

STAWKI

PO PRZERWIE

163 5433 877 1106 898 2160 516 950 3069 134 355 4005 172 310 683 905 5575 91 6232 637 7105 81 613 8033 734 838 9184

10312 410 59 649 12169 239 319 50 785 853 12105 54 452 630 13128 241 429 54 597 897 14010 192 836 89 967 15131 42 358 797 810 943 16481 900 8 17461 687 856 18999 19130 59 830

20022 325 481 660 858 974 21189 329 412 26 904 23405 64 23108 464 9666 24280 25248 488 544 738 86 99 26173 478 74 609 949 27228 70 314 90 435 640 768 925 28063 372 874 987 29194

30055 409 530 728 49 31257 712 32129 313 84 488 520 910 21 33099 303 29 523 642 972 34201 23 536 695 35062 232 315 438 591 36190 331 92 37233 368 428 34 541 835 912 36 38039 66 384 818 22 39021 48 452 649 99 728

40321 593 759 849 948 41290 483 52001 289 686 902 43234 69 632 38 44149 223 549 742 45065 96 272 326 417 598 715 81 970 45321 902 47070 619 83 48142 455 552 49027 108 306 341 497 581 670 784 828 88 945 48

50157 352 669 51098 247 679 52490 924 85 91 53634 54496 857 94 96 55002 975 56365 454 636 57157 263 94 747 826 58003 286 399 440 596 734 59025 406 12 35 93 910 47.

60180 61071 596 926 62056 198 308 511 68 730 934 63209 478 833 64134 45 232 562 65061 140 643 982 66442 67211 318 6810 507 904 69004 626 715.

71563 663 729 831 72414 618 73183 522 74358 849 75234 383 587 625 706 76321 418 77110 398 998 78131 575 922 79018 642

80197 444 81212 371 82000 166 287 408 590 732 83401 771 821 84038 85340 69 483 790 86438 634 749 847 87104 40 827 88352 89085 917

90419 23 91156 253 583 606 788 952 93 92094 162 297 667 84 905 93036 51 514 970 94102 418 549 95902 96080 602 911 97159 872 515 98316 63 431 582 616 900 99268 393 446 661 910.

100161 212 390 927 101008 151 237 66 10291 204 84 460 863 900 103041 369 88 78 404 572 83 717 104012 59 349 536 633 909 105116 330 420 507 41 609 90 106842 107438 510 687 108109 204 514 709 73 897 109224 578 626 33 783 877

110609 111093 374 493 540 749 818 95 986 112265 495 632 53 848 67 983 113006 277 312 690 712 51 975 114299 313 401 2 912 115295 737 915 116079 817 117431 90 556 671 953 118021 107 346 490 665 712 930 119015 223 432 797

120085 78 273 488 121 10 411 720 122436 60 501 688 123031 55 138 68 214 493 530 638 767 806 86 993 124241 384 85 912 126147 277 602 808 127008 155 297 379 755 128221 382 720 37 87 884 129368 783 854 963 3

130081 557 710 131112 295 594 659 132233 322 37 431 500 645 938 133093 319 502 888 134002 292 322 685 885 905 135029 171 471 567 91 618 85 906 136142 289 555 137002 267 381 434 138254 489 639 934 139257 467 663 829

140034 599 509 789 141127 724 142167 215 44 399 465 622 53 57 765 96 143188 394 144005 314 712 18 145140 864 146169 261 330 65 611 852 931 147117 467 148239 642 149184 757 964

150183 423 47 776 946 151126 340 66 152047 484 630 153387 573 682 154499 426 558 807 155300 13 466 511 600 537 984 156013 521 41 827 75 914 157257 557 158381 689 98 163 159007 247 918

160007 267 341 618 161330 489 521 162267 320 476 924 165359 984 164263 672 747 165339 555 658 776 830 166376 610 18 838 167353 403 636 77 877 168023 50 494 559 622 169403 681 809 3

Widmo głodu, epidemji i pomoru nad Stanami Zjedn.

NOWY JORK. (PAT.) Widma głodu, epidemji i pomoru zawisły nad 10-ma stanami, położonemi na obszarach pomiędzy Missouri a Górami Skalistemi. Przy temperaturze wynoszącej 117 stopni Fahrenheita w cieniu oraz braku deszczów niemal od miesiąca ruch przemysłowy uległ sparaliżowaniu, zasiewy są wypalone przez słońce, zaś ludzie i cały żywy inwentarz narażeni są na niesłychane cierpienia. W Kansas City nie notowano jeszcze nigdy tak wielkiego napływu bydła do rzeźni.

Olbrzymie obszary prerji są całkowicie wyschnięte i trawa na nich zupełnie pożółkła. W Oklahoma City zabito strzałami około 600 sztuk bydła, aby przerwać jego cierpienia. W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w bardzo szczupłych racjach. Upały spowodowały śmierć 5 osób w Kansas City, gdzie ruch całkowicie zamarł i szkoły są zamknięte.

Nad środkową częścią Tennessee przeszedł gwałtowny huragan. Piorun zabił tam jedną osobę a kilkanaście ciężko kontuzjował. Zasiewy zniszczone zostały przez wicher i deszcz. Wiele drzew wichura wyrwała z korzeniami. Komunikacja telefoniczna z szeregiem miejscowości jest przerwana.

Surowy wyrok sądu warszawskiego

na potwornych sutenerów

Wczoraj po przemówieniach stron w procesie o wywiezienie zagranicę do zamorskich lupanarów 20-letniej Józefy Napierskiej oraz werbowanie nieletnich dziewczyn do warszawskich spelunek rozpusty zapadł wyrok Sądu Okręgowego.

Kary wypadły surowe i zrobiły wielkie wrażenie na publiczności. Sąd skazał bowiem głównego oskarżonego, Joska Royala na 7 lat więzienia, brata jego Menaszego na 4 lata, a Rajzlę Kac na 2 lata więzienia.

W motywach wyroku sąd napiętnował wyjątkowe zezwierzęcenie, z jakiem oskarżeni postępowali względem ofiar, wpadających im w ręce. Ponieważ przeważnie wyszukiwali nielet nie i niedoświadczone dziewczęta, przeto sąd potraktował ich z całą surowością.

Skazanych po wyroku przewieziono do więzienia.

Trzęsienie ziemi

PANAMA. (PAT.) W całym kraju odczute zostały gwałtowne wstrząsy podziemne. W miasteczku David w prowincji Chirigui zawaliło się szereg budynków. Kilkanaście osób odniosło rany. Komunikacja z tem miastem jest przerwana. Żywność dostarczana jest przy pomocy aeroplanów.

Program radjowy

6.30 Pieśń, 6.35 Muzyka, 6.38 Gimnastyka, 6.58 Muzyka, 7.10 Muzyka, 7.20 Chwilka pań, 11.57 Sygnał czasu, 12.10 Koncert, 13.05 Arje operowe, 13.55 „Z rynku pracy", 14.05 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Godzi na muzyki lekkiej, 17.00 Audycja dla chorych, 17.30 Transmisja z fragmentu meczu tenisowego Polska — Belgia, 17.45 Koncert popularny z Ciechocinka, 18.00 Reportaż, 18.15 Recital śpiewaczy, 18.30 Muzyka popularna, 18.45 Pogadanka, 19.15 Jazz, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.02 Muzyka popularna, 20.12 Pogadanka Muzyczna, 20.22 Koncert symfoniczny, 21.05 „Przegląd rolniczej prasy", 21.15 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego, 22.05 W „ojczyźnie syreny", 22.20 Muzyka taneczna z kaw. „Paradis", 23.00 Wiadomości meteorol.

TOLA MANKIEWICZÓWNA

Cieszaca się wielką sympatją publiczności warszawskiej i zasłużonem powodzeniem, pełna wdzięku — Tola Mankiewiczówna odśpiewa w studio warszawskiem w piątkowym koncercie muzyki lekkiej o godz. 16.00 kilka piosenek ze swego repertuaru. Resztę programu wypełni orkiestra Jazzowa Tadeusza Sygietyńskiego.

„KRÓLEWSKIE MIASTO — NOWY SĄCZ"

Do radjowego cyklu o miastach i miasteczkach polskich należy piątkowa prelekcja Kazimiery Muszałówny o godz. 18.00. Prelekcja w ramach krótkiego reportażu odmaluje obraz królewskiego miasta — Nowy Sącz, który należy do piękniejszych miast polskich. Wieże kościołów, których miasto liczy niemało, wspaniałe baszty starego zamku, wspaniały nowy ratusz z wieżami i wieżyczkami, to wszystko świadczy o dawnej świetności i wielkopańskości Nowego Sącza.

Lipiec
21
SOBOTA
Praksedy

KRONIKA KRAKOWA

Kraków ocalony

Niebezpieczeństwo powodzi które zagrażało Krakowwi przez trzy dni minęło już W nocy z czwartku na piątek o godz. 24 zaznacz ł się spad k poziomu Wisły, który już trwał w dalszym ciągu, a w piątek o godz. 9-ej rano poziom wynosił 290 cm. Wisła częściowo ustąpiła z zalanych przestrzeni w Krakowie, tak że władze miejskie wydały polecenie zarządowi czyszczenia miasta zsunięcia zwózki materjałów powodziowych oraz usunięcia błota w dzielnicy Dębniki na ul. Barskiej, Hetmańskiej, Konfederackiej Wierzbowej i Ustroniu.

W najbliższym czasie przystąpi również do wypompowania wody w piwnicach i suterynach.

Miasto przydzieli powodzianom pewne ilości węgla do osuszenia mieszkań.

Przedtem jednakże przeprowadzi się dezynfekcję mieszkalnych ubikacyj. Jest bowiem obawa epidemji tyfusowej.

Zbiórka na powodzian w wojew. krakowskiem

W związku z odezwą Wojew. Komitetu Obywatelskiego, którą Komitet zwrócił się do najszerszych warstw społeczeństwa o doraźną pomoc dla dotkniętych powodzią, Prezydent Miasta dr Kaplicki zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców Krakowa, aby zechcieli uważać za swój moralny obowiązek złożenie wydatnej ofiary na rzecz przeszło 200 tysięcznej rzeszy powodzian, pozbawionych dachu nad głową.

Pragnąc ułatwić powyższą zbiórkę Zarząd Miejski zorganizował przy pomocy Komisarzy obwodowych doręczanie drukowanych list składek Wojewódzkiego Komitetu, podpisanych przez Przewodniczącego Wojewodę dr Kwaśniewskiego i Wiceprezydenta dr Klimeckiego — właścicielom realności, celem dokonania zbiórki u wszystkich lokatorów.

W poniedziałek dnia 23 bm. rozpocznie się doręczanie wspomnianych list. Zebrane kwoty zechcą P. T. Właściciele realności przesłać załączonym do listy czekiem P. K. O. zwracając równocześnie listy w danym Komisarjacie obwodowym.

Cała ta akcja nie może być przeprowadzoną bez ofiarnej współpracy właścicieli realności, dlatego też Zarząd Miejski nie wątpi, że w tej wyjątkowej, a tak tragicznej sytuacji każdy z PP. właścicieli realności jaknajchętniej zgodzi się współdziałać.

Miasto Kraków, które w wielkich momentach potrzeb publ. zawsze stawało karnie, wykonując w 100 procentach swój obowiązek społeczny, niewątpliwie i dziś wykaże wobec ogromu nędzy ludzkiej pełne zrozumienie koniecznej ofiary.

Do obozu izolacyjnego za odmówienie pomocy w ratowaniu powodzian.

Wczoraj w nocy starosta tarnowski p. Lissowski polecił aresztować niejakiego Radwana, dzierżawcę folwarku w Wierzchosławicach koło Tarnowa, który nie chciał wydać łodzi dla ratowania tonących, a nadto mimo osobistego wezwania p. starosty, odmówił przyjęcia na folwark wyratowanych koni.

P. woj. dr. Kwaśniewski postawił wniosek o zamknięcie Radwana w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej.

Postępowanie Radwana spotkało się z oburzeniem całej ludności.

Ponura zbrodnia zazdrosnej kochanki.

Widownią ponurej zbrodni była w tych dniach wieś Krupa w pow. łuckim. Mieszkanka tej wsi, 28-letnia Teodora Szymańska, zamordowała siekierą w czasie snu Salomeję Pawlak. Tło tej zbrodni jest następujące: Mąż zamordowanej Pawlakowej Salomeji porzucił żonę swoją i żył długi czas w konkubinacie z morderczynią, Szymańską.

W ostatnim czasie doszło pomiędzy małżonkami do zgody i Pawlak powrócił do żony. Z faktem tym porzucona kochanka nie mogła się pogodzić. Na tem podłożu wyrosło u niej pragnienie zemsty, której dokonała przez zabójstwo żony swego kochanka.

Morderczynię aresztowano i osadzono w więzieniu. Pawlak rozpacza po jednej i drugiej.

Straszna śmierć pod kołami pociągu krakowskiego

Na przestrzeni Jęzor—Szczakowa pow. Chrzanów rzuciła się nieznana kobieta pod pociąg osobowy Nr. 443. zdążający z Katowic do Krakowa i poniosła śmierć na miejscu.

Kobieta oskarżona o zniewolenie 8-letniego chłopca

W Sądzie okręgowym w Łodzi rozpoznawano niecodzienną sprawę. Sądzono kobietę, której akt oskarżenia zarzucał zniewolenie młodych chłopców i zarażenie chorobą weneryczną.

Oskarżona 21-letnia Helena Wrześniak była służącą u Fogielmana, właściciela restauracji przy ul. Cegielnianej 10.

Początkowo namówiła do zbliżenia synka pracodawcy 8-letniego Mordkę Fogielmana, a następnie przyciągnęła w swe sidła syna sąsiadów 10-letniego Jerzego Wojciechowskiego. Chłopiec zaraził się, co zwróciło uwagę rodziców. Rozpoczęto badania i służącą pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał Helenę Wrześniak na 8 miesięcy więzienia.

Umysłowo chora córka odcięła matce głowę.

Krwawa zbrodnia wydarzyła się we wsi Komorzewo w pow. Jarocińskim. We wsi tej mieszkała 55-letnia Jadwiga, która była umysłowo chora. We środę, gdy wszyscy domownicy zajęci byli przy żniwach, umysłowo chora wzięła nóż kuchenny i po strasziiwej walce odcięła swej matce głowę.

Na krzyk starej Frąckowiakowej przybiegli sąsiedzi i oczom ich przedstawił się wstrząsający widok.

Przy drzwiach stała silnie okrwawiona morderczyni swej matki, trzymając jeszcze narzędzie zbrodni w ręku. Na podłodze leżał tułów zamordowanej, a w łóżku głowa.

Na miejsce wypadku zjechała się policja i obłąkaną aresztowała.

Wstrząsający dramat rodzinny

Wstrząsający dramat rodzinny rozegrał się wczoraj we Lwowie przy ulicy Berka Joselewicza w mieszkaniu Markusa Hamel.

Hamel zamieszkuje tam wraz z żoną i 4-letnim synkiem Jerzykiem. Małżonkowie w ciągu kilku lat zgodnie ze sobą żyli. Dopiero przed rokiem Hamel sprzedał sklep i pozostał bez pracy.

Zaczęło się tu coraz gorzej powodzić. Na tem tle pomiędzy małżonkami dochodziło do ciągłych kłótni. Hamel zgodził się na udzielenie rozwodu, chciał jednak zatrzymać dziecko u siebie.

Wczoraj Hamlowa podbiegła do śpiącego dziecka i udusiła je. Następnie Hamlowa podbiegła do okna i wyskoczyła na bruk podwórza ponosząc śmierć na miejscu.

Bestjalska matka zabiła niemowlę dźaganem

Anna Lenniowska, lat 20 zam. w Rożkowicach, porodziła nieślubne dziecko płci męskiej, które po upływie pół godziny zabiła dźaganem i zwłoki ukryła w nawozie. Ledniowska odwieziono do szpitala powszechnego w Nowym Sączu, zaś zwłoki noworodka złożono w kostnicy w Gołąbkowicach do dyspozycji władz sądowych.

Również post. PP. w Krępnej pow. jasielskiego zgłoszono, że Teresa Rusiniak, lat 42, wdowa z Kotani dokonała zabójstwa na swem nieślubnem dziecku.

W toku dochodzeń ustalono, że dnia 4-go bm. Rusiniak porodziła nieślubne dziecko płci męskiej, które następnie udusiła a zwłoki zakopała w swym ogrodzie. Zwłoki dziecka wykopano i złożono do kostnicy na cmentarzu w Kotani.

Ze sportu

Komisarzowi OKSu p. Rutkowskiemn pali się grunt pod nogami.

Żle musi wyglądać sprawa p. Komisarza K. O. K. Su, skoro jego gwardja przyboczna, czniąc pismo nosem, chcą go ratować, bo olbrzymia większość sędziów buntuje się przeciwko jego rządom, usiłuje zebrać podpisy protestujące przeciwko atakom na Kolegjum sędziów. I tutaj poplecznicy p. Komisarza świadomie wprowadzają sędzi w w błąd gdyż ataki prasy nie szły przeciwko sędziom, ale przeciwko rzędom komisarskim p. Rutkowskiego, właśnie w obronie większości sędziów krakowskich.

I kto zbiera te podpisy? Robi to woźny. Cała ta heca podpisowa, obliczona na naiwności niektórych sędziów, którzy albo jako „oaiwni", albo zawodowo uzależnieni pod przymusem składają podpisy, bo pan woźny im powiada, że to zarząd mu kazał zbierać podpisy.

Heca ta napotyka na silny sprzeciw ze strony poważnych sędziów, którzy odmawiają podpisów.— Wiedzą oni dobrze, że tutaj nie chodzi o protest przeciwko prasie w obronie KOKS., ale że p. Komisarz Rutkowski chcąc ratować swą opinję i bojąc się ntraty mandatu na nadzwyczajnem walnem zebraniu K. O. K. Su, chwyta się jak tonący ostatniej deski ratnokn, pragnąc „przekonać" P. K. S., że w Krakowie ma przeciez za sobą swych ludzi... To go i tak n e zbawi, albowiem wszyscy sędziowie wiedzą w jaki sposób p. Komisarz usiłuje się pozbyć przeciwników na walnem zebraniu i zapewnić sobie sztuczną większość.

P. Komisarz dyskwalifikuje bezpestawnie tych sędziów, którzy mieli odwagę domagać się statutowo zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia K. O. K. Su.

Robi się to w sposób tak jaskrawy i widoczny, że aż dziecko naiwne uśmiecha się z litości nad strachem Komisarza p. Rutkowskiego, przed walnem zebraniem K. O. K. S.

Dotychczasowa działalność p. Komisarza na terenie okręgu krakowskiego ograniczyła się tylko do dyskwalifikacji niektórych sędziów i wydanie zakazu, — wydawania prasie obsady sędziowskiej. Czy to ma byó nzdrowienie stosunków panujących od dłuższego czasu w tej organizacli?. Gzy na dyskwalifikację i wydania śmiesznego zakazu wydawanie obsady sędziowkiej potrzeba aż mianować Komisarza?

Z naszej strony zapewniamy opinję publiczną, że nie powstrzymają nas od demaskowauia szkodliwych dla sportu rządów *P.* Komisarza.

Hakadnr—Kabel

Jutro o godz. 17 na boisku Podgórza odbędą się interesujące zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy B. pomiędzy Hagiborem, a doskonałą drużyną Kabla.

Peterek z Ruchn zdyskwalifikowany

Doskonały graez Mistrza Polski Ruchu *P*eterek, został przez Ligę *P.* Z. P. N. ukarany 4-ro tygodniową dyskwalifikacją zą niesportowe zachowanie się na zawodach z *P*ogoaią we Lwowie.

A.Z.S. (Warszawa) — Cracovia

Dziś o godz. 18 w pływalni *P*arku Krakowskiego odbędą się interesujące zawody w piłkę wodną o mistrzostwo Polski pomiędzy doskonałemi drużynami A. Z. S. i Cracovii.

Stawski uniewinniony!

Jak już w swoim czasie podaliśmy, zamordowany został w Palestynie przywódca sjonistyczny dr Arlosorow.

Jako podejrzanego o morderstwo aresztowano i postawiono przed sąd Resenblatta i Stawskiego. Rosenbiatta sąd uwolnił, zaś Stawskiego zasądzono na karę śmierci.

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa Apelacyjna na ktorej zapadł wyrok uniewinniający Stawskiego.

Teatr im. J. Słowackiego
wiecz. „Ivar Kreuger"

Co grają w kinach krakowskich?

Adria „Obiad o 8-mej"
Atlantic „Jarmark miłości" i „Niepotrzebna"
Apollo: „Hopla"
Bagatela: „Marzenie 22"
Dom Żołnierza „Płoaące serca"
Promień: „Pożegnanie z bronią"
Słonko: „Rozkoszne kłopoty"
Sztuka: „Za pieniądze"
Świt: „Jeź dziec w masce"
Uciecha: „Musisz się ożenić"
Wanda: „Żle kochana i Franscht Tone"

RADJO

6'30 Audycja poranna, 7'30 Wiadom bieżące, 11'57 Hejnał, 12'10 Muzyka 13'05 Gramofon, 16'00 Mnzyka lekka, 17'00 Słuchowisko dla dzieci starszych 18'45 „Co się dzieje w świecie", 19'00 Rozmaitości, 19'55 Lokalne wiadomości sportowe. 20'00 Transmisja z Warszawy, 20'02 Wiadomości bieżące. 22'15 Feljeton,

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Głową Rynek 13, pod Trzema Koronami Retoryka 1, Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, im. Król. Jadwigi Karmelicka 9.
Podgórze pod Orłem Plac Zgody 18.

Literat krakowski skazany na więzienie

Dnia 20 lipca 1933 roku literat Marjan Czuchnowski były współpracownik I. K. C. wygłaszał referat w Kobylance pow. Gorlice na zebraniu młodzieży ludowej z tow. „Znicz". Referat miał być wygłoszony o gospodarstwie wsi polskiej. Tymczasem p. Czuchnowski w swym referacie dopuścił się czynności które kodeks karny zabrania. W swym przemówieniu rozpowszechniał wiadomości fałszywe mogące wywołać niepokój publiczny. Ponadto wyszydzał i lżył uznane prawnie wyznanie i zwyczaje religijne. Za ten czyn został wyrokiem Sądu okręg. w Jaśle skazany na 6 mies. c. więzienia dn. 17 marca 1934.

Od tego wyroku osk. Czuchnowski apelował, jak również i prokurator. Na skutek tej apelacji odbyła się wczoraj w Krakowie w Sądzie apelacyjnym rozprawa po której Sąd apelacyjny zatwierdził osk. Czechnow skiemu karę jednak tę karę zawieszono.

Pozp. przew. s. a. dr Podobiński, wot. s. a. dr. Czedewski Łaba, osk. dr Mostowski, bronił adw. dr H. Schreiber.

Echa afery Ciunkiewiczowej

W dnin wczorajszym prokurator sądu okręg. w Krakowie wygotował akt oskarżenia przeciw Janowi Kołodziejczykowi lat 46, kamieniarzowi osk. o to że sam siebie obwinił o kradzież klejnotów Marji Ciunkiewiczowej, o ten sam czyn oskarżony jest również Aleksander Lesszczyszyn. Ponadto Czesław Mrowiec lat 41 ślusarz osk, o nakłanianie i pomaganie Kołodziejczykowi w tym czynie. W końcu oskarża p. prokurator Marję Ciunkiewiczową i Feliksa Jagusińskiego szofera, że byli im pomocni w sfingowaniu kradzieży.

Sensacyjna ta rozprawa odbędzie się w krótkim czasie.

Narazie prokurator polecił przewieźć osk. Ciunkiewiczową z więzienia w Weicherowie do więzienia w Krakowie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski. Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02.